

Paniczny strach przed „endekiem”.

Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przy rozpatrywaniu budżetu ministerstwa Skarbu słuszną rzecz poruszył w dyskusji poseł Bakon. Nawiązując do wywodów referenta budżetowego, stwierdził,

„że nie wystarczy powiedzieć, że odciążenie ma być zgodą i wspólną pracą, lecz trzeba samym tonem przemówienia i podejściem do spraw ogólnopolskich uwidocznić to swoje dążenie do zgody. Dawniej mówiło się w Polsce, jeżeli były jakieś rzeczy nieodpowiednie, to bolszewik! Teraz słyszy się: to endek! To sprawy nierozwiązujące. Polityka musi być ogólnopolskowa”.

Należała odprawę dał poseł Bakon i żydowskiemu posłowi Minbergowi, który zaatakował młodzież polską za to, że tak żywiłowo staje ona w obronie polskiej kultury, polskiego ducha narodowego i polskiego życia gospodarczego. Na wywody posła Minberga, że tę akcję antyżydowską prowadzi młodzież endecka (znów strach przed „endekiem”), poseł Bakon tak odpowiedział:

„Młodzież polska jest polską, a nie endecką. Młodzież ta jest może o wiele wartościowsza, aniżeli myśmy niedys byli. Jest ona wrażliwsza na pewne rzeczy, które mogą obrażać polskość. Jeżeli są pewne objawy niewłaściwe, to winą za to należy obciążać starszych, a także i panowie ponoszą wielką odpowiedzialność. Pamiętam jeszcze, kiedy uchwalono w sejmie świętowanie niedzieli, jak to jeden z panów krzyknął: „W tej chwili wyście stracili Wilno”. To pozostaje w pamięci”.

Posł Minberg pozwolił sobie nawet na takie powiedzenie, że młodzież, która pozwala sobie na akcję antysemityczną, nie jest godna miana młodzieży polskiej i że są jej czynni nie tylko antysemitki, ale antypaństwowe i antyrządowe...

A więc młodzież polska, która walczy o czystość polskiej kultury, o unarodowienie polskiego handlu i rzemiosła, o chrześcijańską etykę w życiu społecznym i publicznym, jest młodzieżą antypaństwową! Wolno żydom prowadzić bojkot Polaków, wolno im nawet prowadzić ćwiczenia wojskowe, młodzież polskiej niewolno bronić ideałów narodowych, bo „to endek”! Czy to nie żmienne?

Niestety, jakiś paniczny strach przed „endekiem” ogarnął nie tylko żydów. Akurat tąsamą (żydowską) metodą posługują się sukcesorowie niechlubnej pamięci BB. „Endecji” używają jako straszaka na wszystkich strachajłów.

A doniedawna jeszcze milczeli w sprawie żydowskiej.

P. Władysław Studnicki ogłosił w „Słowie” wileńskim artykuł w sprawie żydowskiej.

„Nie zapominajmy, że handel w trzech czwartych jest w rękach żydowskich, że kapitał przemysłowy powstaje z kapitału handlowego, że więc przemysł, wytwarzający towary, jest już w znacznej mierze żydowski, że przy upadku większej własności nie będzie znajdował się w rękach polskich przemysł związany z rolnictwem, który dawniej powstawał i rozwijał się z renty gruntowej. Zwierzchnią warstwą w Polsce staje się żydostwo. Wyszliśmy z jarzma rosyjskiego i niemieckiego, a wchodzimy w panowanie ży-

dostwa w Polsce. Adwokatura, wolna protekta, będąca we wszystkich krajach ważnym czynnikiem życia politycznego, w wielu miejscach ma większość żydowską, mniejszość polską. We Lwowie na przykład większość żydowska w adwokaturze dochodzi do 80 proc. Sprawa walki z preponderancją żydowską jest dziś jednym z najważniejszych zagadnień współczesnej Polski”.

Zagadnienie żydowskie staje się w Polsce coraz bardziej palące, jeżeli dostrzegamy, że tacy nawet publicyści, jak Władysław Studnicki, który dotychczas zadawał się w tej sprawie conajwyżej — milczeniem.

Wystawa przeciwalkoholowa w Płocku

W związku z Tygodniem Propagandy Trzeźwości staraniem Bractw Trzeźwości i Oddziałów KSM. otwarta została w Płocku w niedzielę 2 bm. w gmachu Towarzystwa Naukowego (Dom „Pod Opatrznością”) wystawa przeciwalkoholowa, która trwać będzie przez cały bieżący tydzień.

W jednym pokoju rozmieszczone zostały ekspozycje mówiące o szkodliwości alkoholu dla organizmu ludzkiego, dla moralności i spraw gospodarczo-materiałnych.

W drugim pokoju są ekspozycje, obrazujące rozwój Bractw Trzeźwości, Koła Księżych Abstynentów, Koła Kłeryków Abstynentów w Płocku i kół abstynenckich w Katolickich Słownikach Młodzieży. Bardzo ciekawy jest dział pracy przeciwalkoholowej, prowadzonej w czasach przed powstaniem 1863 r.

W pierwszych kilku dniach zwiedziło wystawę już kilkaset osób. Dobrym objawem jest zapowiedź zwiedzenia wystawy przez młodzież

szkolną. Byłoby także pożądanem, by wystawę zwiedziło wojsko.

Wstęp na wystawę jest bezpłatny.

Krwawe bójkę na zabawach

w pow. płockim i płockim.

Z różnych stron nadciągają wiadomości o bójkach na zabawach podczas ubiegłej niedzieli. Do poważniejszych starć, (bo poszła się krew) doszło we wsi Gocławo, gm. Makolin, powiatu płockiego. W mieszkaniu Wiśniewskiego Józefa odbywała się zabawa. W pewnej chwili doszło do awantury i puszczono w ruch „odważniki”, które spadły na Jana Strusińskiego (l. 32) z Bodzanowa. Sprawcami pobicia Strusińskiego byli Gawinowski Władysław i Siwek Marcełi obaj z Gocława. Strusińskiego opatrzył lekarz. Do o wiele straszniejszej bójkę doszło we wsi

Karolinowo

tego straszaka boja. Widocznie w przestraszone ich umysły nie trafiło jeszcze stanowisko, zajęte przez obecnych szefów nawiązań państwowej, pp. premiera Kościłkowskiego i wicepremiera Kwiatkowskiego, którzy obejmując smutną spuściznę po BB. zaspelowali o współpracę całego społeczeństwa, bo o państwo i naród tu chodzi, a nie taka czy inna partja polityczna. A kto wykazuje większą troskę o państwo i naród i młodzież, która walczy o zdrowego ducha narodowego, czy ci, którzy spalili dokumenty swej działalności, żeby nie pozostawić śladu krzywd, jakie państwu wyrządzili?

Jak się szafowało posadami...

„Goniec Warszawski” pisze:

W tygodniku „Wiem wszystko” czytamy w rubryce „Czyżby na prawdę?” co następuje:

„Jeden z notariuszy zawdzięcza swą karierę „bridżowi”. Będąc we dworze sąsiada stał się w bridżu partnerem wysokiego dygnitarza.

Gra przeciągała się, a ponieważ nasz bohater następnego dnia musiał wcześniej wstać, postanowił przerwać grę. Nie mając czwartego, partnerzy namawiali go gorąco, aby pozostał, specjalnie usilnie nalegał wspomniany dygnitarz, któremu niesformny bridżysta powiedział: — Zostanę, jak mnie pan zrobi rejentem...

Dygnitarz przyrzekł i... słowa dotrzymał.

W innym miejscu podobno pewien rolnik przeformowany został na posła do Sejmu, bo tak sobie życzył pewien wpływowy dygnitarz, który u niego był, na letnisku...”

Płocka kronika żałobna

W dniu 3 b. m. zmarł w Płocku, przeżywszy lat 63, s.p. Władysław Bojarski, b. mistrz Cechu Piekarskiego. Pogrzeb dziś popołudniu.

2 walnego zebrania Bractwa

Straży Honorowej S. J. w Płocku.

Pod przewodnictwem ks. prof. A. Zaleskiego odbyło się w niedzielę ubiegłą w Płocku roczne walne zebranie Bractwa Straży Honorowej Serca Jezusowego, działającego przykościelnie poReformackim.

Obrazy poprzedził odczyt p. Roszkowskiej p. t. „Eucharystja w rodzinie”. Szczegółowo sprawozdanie z działalności złożyła p. Teodora Kowalska, kasowa — p. Bromke.

W dalszym ciągu obrad omówiono cały szereg spraw organizacyjnych.

Celowa reklama
zawsze się opłaca.

Polska młodzież akademicka wskrzesza dawne tradycje.

W niedzielę 2 b.m. w auli Politechniki Warszawskiej odbyło się inauguracyjne zebranie Warszawskiego Komitetu Obioru Matki Boskiej Patronki Młodzieży Akademickiej w obecności IIEE. Ks. Arcybiskupa Roppa i Biskupa Gwilińskiego, J. M. rektora Politechniki Warszawskiej prof. Edwarda Warchołowskiego, rektora kościoła akadem. św. Anny ks. prof. Detkensa oraz profesorów i studentów wszystkich warszawskich wyższych uczelni. Na zebraniu tem JE. Ks. Biskup Szlagowski wygłosił odczyt na temat tegorocznej pielgrzymki młodzieży akademickiej na Jasną Górę.

Też zasadniczą Dostojnego Prelegenta było, że „miarą wartości człowieka jest jego stosunek do matki”. Matka Boża, Ta najlepsza i najświętsza z pośród wszystkich Matek, specjalnie zawsze wielbiona była przez Polaków; w całym przebiegu naszych dzieł kuli Jej zawsze był żywy, ryngraf Jej spełniał rolę tarczy na piersiach polskiego rycerstwa, Ona była uwielbianą i czczoną Królową. Polska młodzież akadem. wskrzesza dawne tradycje i, pielgrzymując od 1933 r. do Jej cudownego obrazu, podkreśla swe uczucia dla Marii i stwierdza swą przynależność do wiary ojców. W roku bieżącym Matka Boża obrona zostanie Patronką akademików. W pierwszą niedzielę maja wyruszą ze wszystkich ich środowisk pielgrzymi-studenci i złożą u stóp cudownego obrazu

szerokożłote wotum z wryciem na niem ślubowaniem, które powtórzone zostanie przez wszystkich studentów, we wszystkich środowiskach akademickich. Ta żywa wiara polskiej młodzieży musi wydać owoce. Jednym z nich będzie niewątpliwie wpływ na młodzież innych narodów a przez nią i na starsze generacje.

Po odczycie zabrali głos prof. Politechniki Warszawskiej p. Andrzej Pszenicki, który w dłuższym przemówieniu zobrasował knit Matki Bożej i Jej rolę w Polsce, oraz przewodniczący Warszawskiego Komitetu Obioru, Władysław Piętkowski, przedstawiając zebrany metody pracy przygotowawczej oraz zadania Komitetu i wszystkich akademików.

Ataki „pułkowników” na ministrów.

„Goniec Warszawski” zajmuje się walką, jaką grupa pułkownikowska toczy z poszczególnymi ministrami, którzy są przeciwnikami pułkowników i ich systemu rządzenia. Zastakowali „pułkownicy” min. Świętosławskiego za zbyt dużą tolerancję wobec młodzieży akademickiej, zastakowali wicepremiera Kwiatkowskiego za jego posu-

Falszywe pogłoski.

W związku z podaną przez niektóre pisma wiadomością, jakoby Papię zanieśli i z polecenia wezwanych lekarzy został w łóżku, Katolicka Agencja Prasowa stwierdza, że pogłoska ta niema w sobie ani cienia prawdy. Akurat w piątek Ojciec św. udzielił wielu audjencji, m. in. przedstawicielom zgromadzeń selezjańskich, przybyłym do Rzymu na uroczystości inauguracji posagu św. Jana Bosko w bazylice watykańskiej.

niecia gospodarcze, a obecnie atakują min. Ulrycha. „Goniec” tak o tym ataku na min. Ulrycha pisze:

„Groteskowa sytuacja wytworzyła się w obozie sanacji, gdy nowy minister kolei, płk. Ulrych, uznał za konieczne uderzenie w stronę Niemiec, które „pożyczyły sobie” od kolei polskich za tranzyt przez Pomorze około 100 milj. zł. W sukurs min. Ulrychowi przyszedł płk. Miedziński, choć sprawa ta obciąża wiernego grupie pułkownikowskiej b. min. Butkiewicza i podcina podstawy polityki zagranicznej min. Becka, najmocniejszego filara grupy pułkownikowskiej. Ale jak tu milczeć, gdy stało się publiczną tajemnicą, że Niemcy „nabyły” Polskę w „butelkę” i że „dobre stosunki” z Niemcami kosztują nas do tej pory przeszło 400 milj. zł.

To też, choć płk. Miedziński za pewne wołałby nie mówić o tem, jak p. Schacht „pożyczył” sobie przymusowo od Polski „grube miliony, musiał wesprzeć płk. Ulrycha. Ze przyletem wyszło na wierzch, co kosztują „dobre stosunki” z Niemcami, o które tak zabiegał min. Beck i cała grupa pułkownikowska, a które wcielali w życie min. Butkiewicz na odcinku kolejowym, ministrowie Zarzycki i Reichman na odcinku handlowym, toć nie wina płk. Miedzińskiego. Wcześniej czy później Polska dowiedziała się, co kosztują „dobre stosunki” z Niemcami.”

Ma ta walka i swoje dobre strony. Dowiaduje się społeczeństwo o różnych ciekawych rzeczach.

Znamienne tłumaczenie

„Goniec Warszawski” w dziale humoru zamieścił odpowiedzi ankiety „Dlaczego chodzę do cukierni”. Różne są odpowiedzi różnych osób. Znamienne jest odpowiedź „prezesa licznych rad nadzorczych”. Na pytanie, dlaczego chodzę do cukierni, tak odpowiada:

„Powiem panu w zaufaniu. Tyle teraz kursuje rozmaitych plotek, rozmaitych insynuacji, że człowiek, prowadzący rozmaite interesy, musi jak najczęściej pokazywać się publicznie, aby ludzie wiedzieli, że nie siedzi w kryminale...”

Jest to oczywiście humor, ale w każdym razie dobrze podchwycony.

Satyra aktualna.

Wróźba przyszłości.

Dzisiaj prawie w każdej szkole Najważniejszą grzywa rolę:

Garnuszek —
I brzuszki!

Dawniej pytał nauczyciel:
„Macie książki? Masz zadanie?”
A dziś bada wychowawca:
„Jest garnuszek na śniadanie?”
Dawniej uczeń dźwigał torbę,
Pełną w książki i wykłady —
Dzisiaj błętnie z lekką tęczką,
Lecz z garnuszkami na obłady.

Ucz się, chłopcze, ćwicz zamiłodu
Chodź z garnuszkami:
Choć dziadkowskiego zawodu
Nie bądź leniuszkami.
Bo praktyka z lat młodości
Przyda ci się w twej przyszłości...
A gdy się Jaś nie nauczy,
To Janowi głód dokuczy!
Może kiedyś — Kłód odgadnie!
Emerytem być wypadnie.

Patrz na ojca emeryta,
Co nie chodził z garnuszkami
Za swych młodych lat
Kiedy dziś go bieda chwyci,
Tak mu trudno wyjść z torbami,
Jak prośzalny dziad...
(„Głos Narodu”)

Karol Strach

Cyniczna zapowiedź nowych procesów

przeciwko duchowieństwu w Niemczech.

Na jednym z kursów przeszkoleniowych w południowym Badenie namiestnik tego kraju, Wagner, dając upust swej nienawiści do katolicyzmu, powiedział m. in.:

„Kościoł katolicki nie powinien przypuszczać, że tworzymy męczenników. Nie będziemy robili Kościołowi tej przysługi. Będziemy tworzyli nie męczenników, lecz

przestępców. Mogę panów zapewnić: gdy skończy się szereg procesów dewizowych, zaczniemy inny szereg procesów.”

Cyniczna szczerość dyktarza hitlerowskiego dosadnie oświeciła metody, jakie w Trzeciej Rzeszy stosuje się w bezwzględnej walce z chrześcijaństwem.

Pan z walizką.

Czy pan jest komornikiem?

(Zdarzenie prawdziwe).

Płock. Pan Filip Stanisławski wyszedł z wagonu z widocznym na twarzy ożywieniem. Rzucił wzrokiem na wszystkie strony, zamyślił się chwilę, jakby chciał sobie coś przypomnieć, wreszcie podszedł do doróżki i za chwilę jechał już ulicami miasta.

— Zmienił się Płock nie do poznania... Wyrwało się duszy Stanisławskiego. — Inaczej tu było, gdy był w Płocku ostatni raz. Gdzie dziś zabudowane ulice, pola były i ogrody.

Było tak 22 lata temu. Bo tyle lat minęło, gdy Stanisławski opuścił swoją wioskę rodzinną K... pod Płockiem i wyjechał do Ameryki... „za chlebem”. Pracował ciężko. Czasem żonie coś na przeżycie przysłał, ale ostatnio i w Ameryce coraz gorzej. I tam bezrobocie. Postanowił więc wrócić i resztę dni swego życia spędzić na ojczystym zagonie, w chacie po ojcach odziedziczonej. Zawsze to wśród swoich najlepiej...

Jak na ekranie przesuwali mu się w głowie obrazy, jakto dom opuszczał, żonę, jak tułił się po obczyźnie, gdy doróżkarz zatrzymał się na Rynku Kanonicznym.

Stanisławski zapłacił za „kurs”, wziął walizkę, rozejrzał się wokół i wolnym krokiem udał się w stronę Katedry. Wstąpił na chwilę do niej, by Bogu podziękować za szczęśliwy powrót, wyszedł potem na Tumy, radosny wzrok utkwiał w toczące się fale tyle lat niewidzianej kochanej Wisły. Trwało to jednak krótko, zawrócił na Rynek Kanoniczny.

— Jedziemy? — rzucił mu jeden z doróżkarzy.

Stanisławski przystanął, zamienił z woźnicą kilka słów i po chwili jechali już ku rogatkom Dobrzyńskim.

W Srebrnej Stanisławski zaczął stanąć, zapłacił należność.

— Dalej już pójść piezno — oświadczył woźnicy i ruszył połą drożyną. Znal ją widocznie „na pamięć”. Z dawnych, młodocianych lat. Kierował się ku rodzinnej wiosce. Serce waliło mu niby młotem w piersi.

— Jak też dom rodzinny teraz

wygląda? I skromny dobytek? Co powie żona, gdy go zobaczy? Córka, którą zostawił w kołysce?

Szedł szybko, mijął pola, zagrody. Był przedziwnie bardziej zbliżał się do rodzinnej wioski, tem więcej poznawał chał, drzew. Mijał ludzi, tego i owego poznał, sam jednak nie poznany. Nie poznali go nawet sąsiedzi. Tyle lat!

Wszedł do swej zagrody. Rzucił okiem na budynek, a potem szybko wszedł w próg własnego domu.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus — przed nim stała młoda, nieco wystraszona kobieta z dzieckiem na ręku. Zakłopotana nagłem pojawieniem się obcego człowieka, nie wiedziała, co odpowiedzieć.

— Czy tu mieszka Stanisławski? — pada z ust przybysza.

Taki — odpowiada nieśmiało kobieta.

Stanisławski, nie czekając na dalsze wyjaśnienia, stawia na ławce swoją walizkę i zdejmując palto.

— Czy pan jest może komornikiem? — pyta po chwili z niedowierzaniem młoda kobieta.

— A gdzie jest Stanisławski,

gospodyni tego domu?

— W kościele.

— A pani kto jest?

— Ja jestem córką Stanisławskiej.

— A ten młody człowiek?

— w momencie tej naprężonej sytuacji wszedł do izby młody mężczyzna.

— To mój mąż. Ale kto pan jest?

Stanisławski stał chwilę, wpatrzony w kobietę. Widać w duszy jego działo się coś, co trudno opisać.

— Ja... jestem... twój ojciec, na którego czekać...

Można sobie wyobrazić, co się dalej działo. Córka płakała z radości. A i ojcu rozperliły się w oczach łzy. Tyle lat jej nie widział. Gdy opuszczał swoje rodzinne K..., była taką, jaką jest dziś jej córka, a jego wnuczka, 2-letnia Basia.

Przyszła niedługo i żona z kochanką, zbiegła się rodzina, sąsiedzi, cała niemal wieś, by powitać młodego gościa. Tyle przecież wiązało ich z nim wspomnień...

Radość zapanowała w rodzinie, ale największa w ojcowskiej chacie.

(A).

Kupujcie w firmach, które ogłaszają się w „Głosie Mazowieckim!”

KRONIKA MIEJSKA PŁOCKA

KALENDARZYK

Sroda 5 lutego — Agaty P. M.
Czwartek 6 lutego — Doroty P. M.
Piątek 7 lutego — Romualda.

Dziury apiek

Sroda 5 II — apt. Śmigileckiego.
Czwartek 6 II — apt. Włodkowskiego

Biblioteki

Biblioteka Parafialna i Czytelnia (Dobryzd-
ka) otwarte jest codziennie od godz. 5
do 7 popołudniu oprócz niedziel i świąt.
Biblioteka im. Zielińskich otwarta codzien-
nie od godz. 10-ej — 18-ej.

Muzeum Diecezjalne

otwarte codziennie od godz. 10—12, i od
15—18 w dni świąteczne w godz. od 12
do 13 oraz od 16—18.

Muzeum Mazowsza Plockiego

Oddział Historyczno-Kulturalny (Rynek Ka-
noniczny 8.)

Oddział Przyrodniczo-Ludoznawczy (Rynek
Kanoniczny 2, dom pod „Opactwem”) otwarte
w wtorki, piątki i niedziele od
godziny 11-ej — 13-ej. Przybywając do
Płocka wyświadczyć mogą w każ-
dej porze po uprzednim porozumieniu się

W Klubie Artystycznym

wystawa obrazów ś. p. H. Jaworsko-
wej otwarta codziennie.

Kino „Nowości”

wyświetla dziś i dni następnych film p. t.
„Ulica szaleństw”.

Temperatura

w dniu wczorajszym o godz. 7 rano +1°
o godz. 12 + 2°, o godz. 19 + 1°

Zebrania

Δ Zarząd Koła Plockiego
Z. O. R. zawiadamia, że, zgodnie z
§ 19 Statutu Związku, w dniu 9
lutego br. o godz. 11.30 w pierw-
szym terminie, a o godz. 12 w
drugim terminie, bez względu na
ilość obecnych, odbędzie się w lo-
kalu Federacji P. Z. O. O. (ulica
Kościuszki 8) walne zgromadze-
nie Koła Plockiego Związku
Oficerów Rezerwy. Ze względu
na ważność obrad Zarząd prosi o
jaknajwcześniejsze przybycie człon-
ków na zebranie.

Wiadomości potoczne

✕ Konferencja duchowień-
stwa dekanatu plockiego. W
czwartek 6 bm. odbędzie się w
Plocku w sali Katolickiej
konferencja duchowieństwa dekanatu
plockiego. Omawiany będzie
szereg spraw aktualnych. Konie-
rencja rozpocznie się o godz. 10
rano.

✕ Posiedzenie Komitetu
Organizacyjnego Kongresu
K.S.M.Z. W czwartek 6 bm. o
godz. 17 w sali Konferencyjnej
Diecezjalnego Instytutu A. K.
(Mostowa 1.) odbędzie się posie-
dzenie Komitetu Diecezjalnego
Kongresu Eucharystycznego mło-
dzieży katolickiej żeńskiej, organi-
zowanej w Oddziale K.S.M.Z. Na
porządku obrad — omówienie szereg
spraw przygotowawczych.

✕ Nieodebrane Krzyże Wa-
lecznych. Ministerstwo Spraw Woj-

skowych posiada znaczną liczbę
odznak Krzyża Walecznych wraz
z legitymacjami, niedoreczonych
odznaczonym z powodu ich zwol-
nienia z czynnej służby wojskowej.
Odnak nie odebrali przeważnie
podoficerowie i szeregowi rezerwy,
względnie pospolitego ruszenia,
których przynależność do poszczę-
gólnych Powiatowych Komend
Uzupełnień, jako też ich miejsce
zamieszkania nie są znane M. S.
Wojsk. W ich liczbie znajduje się
pewien procent osób poległych
(zmarłych).

M. S. Wojsk. wydało ostatnio
drukami „Listę odznaczonych Krzy-
żem Walecznych o nieznanych
adresach”. Lista taka znajduje się
m. in. w Zarządzie Miejskim w
Plocku i może być przeglądana
w pokoju Informacyjnym (Ratusz,
I sze piętro, pokój Nr. 17).

✕ W Tygodniu Propagan-
dy Trzeźwości. Dziś o godz.
7 m. 30 w Domu Katolickim (Do-
brzyńska 7) odbędzie się odczyt
przeciwalikolowy dla młodzieży,
zorganizowanej w stowarzyszeniach
Akcji Katolickiej parafii św. Barto-
mieja.

✕ Wyroby żydowskie. Od
czasu do czasu pojawiają się w Ploc-
ku i w innych miastach na Ma-
zowszu sprzedawcy dywanów — z
Małopolski Wschodniej, szczegól-
nie z Kosowa. Początkowo z temi
dywanami chodził żydzi, widocznie
nie mieli oni powodzenia, bo ostat-
nio przyjeżdżają z dywanami Pola-
cy, przebrani „po góralsku”. Oka-
zuje się, że i oni są przedstawicie-
lami firm żydowskich. Kupi się
dywan od Polaka, a później przy-
chodzi rachunek: blankiety P.K.O.
firmy żydowskiej. Okazuje się,
że posługiwanie się Polakami jest
zwykłym podejściem i odwró-
ceniem uwagi. Nawiąsem mówiąc,
agenci ci są w niesłychany spo-
sób wykorzystywani przez żydow-
skich fabrykantów.

O ile tym Polakom można
współczuć, o tyle jest rzeczą nie-
wskazaną, by te dywany kupować,
bo i wartości wielkiej one nie
przedstawiają.

✕ Gdzie miejskie władze
sanitarne? Na rynku nabiało-
wym w Plocku zwracają uwagę na
fakt nieb higienicznego sposobu
probowania masła. Wprowadzono wpra-
wdzić w swoim czasie specjalne
łyżeczki do probowania, nikt jed-
nak ich obecnie na rynku nie wi-
dzi. Obecne sposoby budzą wstręt,
nie mówiąc już o higienie.

✕ Żydowska miara... Policja
spisała protokół na Łaję Czukową
(Królewiecka 3) za używanie przy
sprzedaży drewnianego metra niestem-
powanego.

Kronika Karnawałowa

✕ Przypominamy, że dorocz-
ny reprezentacyjny bal „Sokoła”
odbędzie się już w przyszłą sobotę,
dnia 8 b. m. w salach Hotelu War-
szawskiego.

Przez ORBIS w świąt!

W tegorocznym karnawale BALE! ZABAWY!

N A J—

— TANIEJ! — WESELEJ! — PRZESTRONNIEJ!
w sali Balowej Hotelu Warszawskiego

oddawanej do dyspozycji Sz. Komitetom Balowym

I b e z p ł a t n i e!

Restauracja wykwintna — wydaje stale po cenach kryzyso-
wych gorące dania — smaczne i urozmaicone obłady z trzech
dań po zł. 1.20 oraz kolacje. Bufet zaopatrzony w najlepsze trunki.
Zarząd Restauracji Hotelu Warszawskiego.

Pokoje hotelowe niższe! Cena pokoi pojedynczych od 3 zł. za dobę

Całować czy nie całować rąk pań?

Co mówi o tem jedna z pań plockich.

Artykuł p. Dra Kirszensteina w
sprawie zwyczaju całowania rąk pań
wywołał w Plocku dużą dyskusję,
szczególnie wśród pań. Świadczą
o tem listy nadsyłane w tej spra-
wie do Redakcji. Z listów
wych wynika, że większość kobiet
jest przeciwna kasowaniu zwyczaju
całowania rąk pań. Oto jeden z
takich listów:

Całować w rękę lub nie — to
drobiazg, nie warto o tem mówić,
rzecz względna, kwestja zwyczajów.
Zadnej rozsądnej kobiecie nie za-
leży na całowaniu jej ręki. Dr.
Kirszensteinowi chodzi o to, że
na powierzchni ludzkiej ręki są
tysiące mikrobow — ja idę dalej,
nie trzeba wcale całować w rękę,
że to jest niehigieniczne, bo mi-
kroby są wszędzie — cały świat —

to jedno zbiorowisko zarazków
wszelkiego rodzaju. Pełno ich rów-
nież na rękach lecarskich, w ich
ubraniach, w ich poczekalniach, któ-
re często urągają zasadom higieny,
w gabinetach dentystycznych i ich
narzędziach; pełno ich w lokalach
publicznych, restauracjach, cukier-
niach, sklepach — są ich miliony.

Idę dalej — trzeba by również
skasować podawanie ręki, jako zwy-
czaj bardzo niehigieniczny, bo tym
sposobem roznosi się zarazki wszel-
kich chorób.

Na każdym kroku, nawet ujęcie
klamki, grozi nam zakażeniem,
bezwzględnie idealnej higieny
i czystości niema na świecie. Po-
całunek jednak jest stary jak świat,
i nic go nie wyruguje. J. S.

Zderzenie samochodu z wozem

koło Drobina. 2 robotników poszwankowanych.

W dniu 2 bm. na 3 km. od
Drobina na zjazdającą kolumnę wo-
zów wiozących robotników do Gdyni
na roboty, najechał autobus cięża-
rowy. Wypadek ten spowodował koś,
który spłoszył się od dawanych
sygnałów przez szofera, skręcił
raptownie pod samochód, wskutek
czego nastąpiło zderzenie wozu
z samochodem.

2-ch robotników jadących na
tym wozie zostało przewiezionych
tym samym autobusem do szpitala
w Płońsku. Stan ich zdrowia wska-
tek odniesienia obrażeń jest dość
poważny.

Nieszczęśliwa zabawa

dzieci w Wyszogrodzie.

W dniu 3 bm. gromadka dzieci
z ul. Rembowskiej w Wyszogrodzie
urządziła zabawę w „japanego”.
Zabawa skończyła się tragicznie.

Henryk Włodarski (lat 4) spadł
w czasie gonitwy na ziemię i złamał
nogę.

Osiąg wypadku przewieziono
do szpitala w Plocku.

Zmiana właścicieli 2-ch znanych

placówek w Plocku.

Z dniem 1 bm. dwie stare
i znane firmy chrześcijańskie przy
ul. Grodzkiej w Plocku przeszły
w inne posiadanie.

Skład Apteczny spadkobierców
śp. Sztromajera nabył p. Gabriel
Kucharski z Hrubieszowa. Pozatem
sklep kolonialny p. Leśniewskiego
(Grodzka 9) kupił p. T. Leśniewski.

O P I A R Y.

Na stypendjum im. śp. ka.
prał. St. Jankowińskiego zł. 5 skła-
da Anna Mroczkowska.

W Magazynie Bławatnym

Lucyny Radaszewiczowej

Płock, Kolegiatna 1 — wejście od ul. Tumskiej

Skład bogato zaopatrzony:Na bieliznę pościelową. Na bieliznę osobistą. Na bieliznę stołową.
Ceny poniżej wszelkiej konkurencji.**Z MAZOWSZA PŁOCKIEGO**

(Od własnych korespondentów „Głosu Mazowieckiego”).

CIACHCIN, pow. płocki.

„Krakowskie wesele”. Ciachciński Oddział Katolickiego Stow. Młodzieży Żeńskiej urządził w niedzielę ubiegłą przedstawienie w Remizie Strażackiej w Gościcach. Wystawiono „Krakowskie wesele”, przygotowane przez same druchny pod ogólnym kierownictwem ks. prob. Ryglewicz. Całość wypadła udanie. Burzami oklasków darzyła licznie zgromadzoną publiczność szczególnie dobrze wykonane tańce i śpiewy. W zespole wyróżniali się zwłaszcza wykonaniem ról i tańcem druchny Świdorska, Nowalińska, Gajewska, Szwedowska i pp. Banczer i Orłowski.

GĄBIN, pow. gostyński.

Nieszczęśliwy wypadek. W garbarni Sznajdera w Gąbinie zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Robolnik garbarni, 39 letni Wacław Wosiakowski podczas pracy doznał pomażenia dłoni.

Rannego odwieziono do szpitala w Płocku.

MLAWA.

Co to za uroczystość? W niedzielę 26 ub. m. około godz. 1 popołudniu na rynku mławskim

Radio.**CZWARTEK 6 LUTEGO.**

Program poranny od g. 6.30 do 8.30
12.05 Dziennik południowy. 12.15 Posażek dla młodzieży szkół średnich. 12.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.35 Wiadom. o ekspozycji polskiej. 12.50 „Mazurka muryńska” (powtórzenie). 13.00 Głosy z Krakowa. 13.15 Muzyka polska. 13.45 Cala Polska śpiewa. Piosenki słaskie odpięwa Cbór Męski. 17.00 „O samokształceniu”. „Czytanie gazet”. (odczyt). 17.15 Muzyka dla młodości (płyty). 18.00 Kwartet saloonowy. 19.40 Wład. sport. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Sabbat oper” — lekka audycja muzyczna. 21.00 Wielki Teatr Wyobrażeń. 21.45 „Nasze piosenki” odpięwa Helena Korfówna. 23.00 Wład. meteorol.

PIĄTEK 7 LUTEGO.

Program poranny od g. 6.30 do 8.30.
12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 12.40 Koncert. 12.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Wiadom. o ekspozycji polskiej. 13.30 Pogadanka dla chorych w oprac. ka. kapelana Michała Rejasa (ze Lwowa). 13.45 Koncert. 16.45 Pogadanka. 17.15 Minuta poezji. 18.04 Balady Adama Mickiewicza z muzyką Karola Loewego. 19.40 Wład. sport. 19.45 Komunikat świąteczny (z Krakowa). 19.50 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami. P. R. 20.00 „Pole żyde” — monolog Antoniego Bobdziejewicza. 20.10 Koncert symfoniczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.35 Skrzynka techniczna. 22.50 Muzyka taneczna. 23.00 Wład. meteorol.

urządzono oryginalną zbiórkę, podobną dla uczczenia rocznicy Powstania styczniowego. Zwołano organizację: Straż Pożarną, Przysposobienie Kolejowe, P. O. W. Juwalidów (z żydym prezesem na czele) Podoficerowie Rezerwy, Przysposobienie Wojsk. Kolejowe, Harcerze, delegacja Gimnazj. Męskiego, delegacja Szkoły Powszechnej Żeńskiej, i szkoła żydowska. Na przedzie orkiestra Straży Pożarnej przegrywała marsza — a za nią dość oryginalnie utworzony szereg pochód. Zamykała go szkoła żydowska i trochę gawiedzi ulicznej. Pochód kroczył podobno na grób jednego z bohaterów powstania 1863 r. Myśl piękna, ale przeprowadzenie albo oryginalne, albo mało poważne. Przedewszystkiem ogół społeczeństwa o tem absolutnie nic nie wiedział. Powtóre — ten kto tę imprezę organizował, pamiętał o hederze żydowskim, a zapomniał o kilku poważnych organizacjach katolickich, a zwłaszcza o Młodzieży. Po trzecie — zwykle „tych, co odeszli, co walczyli w obronie ojczyzny” wspomnieliśmy przedewszystkiem modlitwą. A tu ten punkt zasadniczy zupełnie pominięto. A może odprawiono jakie masonsko-żydowskie nabożeństwo, bo o katolickie nabożeństwo zupełnie się nie zwracano i nawet miejscowych władz duchownych nie zawiadomiono.

Jeżeli więc tak będziemy urządzali obchody patriotyczne, to wtedy nie tylko że nie wzbudza się ducha, ale go się gasi i organizatorzy się ośmieszają.

Trzeba pamiętać, że tego rodzaju uroczystości muszą być udziałem całego społeczeństwa, a nie pewnej grupy — i to społeczeństwa nie żydowskiego, lecz przedewszystkiem katolickiego, które z czasów walk za wolność ojczyzny ma najpiękniejszą kartę.

Arz.

PROSZKI
Kogutek
GRYPA. PRZEZIEBIENIE
BÓLE GŁOWY. ZĘBÓW itp.
ZADZIAŁAJĄC OBYWATELSTWA PRZEDSIĘWZIĘCIA
PATRZĄC JAKIE PROSZKI WAM DAJĄ
GÓŁE SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA
DZIAŁAJĄC PROSZKI „KOGUTEK”
SA TYLKO JEDNE
PROSZKI „KOGUTEK” SA TYLKO JEDNE

W obronie małżeństwa i rodziny

Katolickie Stowarzyszenie Kobiet na archidiecezję warszawską poświęciło w swoim programie pracy na rok 1936 szczególną wagę obronie i umocnieniu katolickiego charakteru małżeństwa. Przedewszystkiem wypowiedziano bezwzględną walkę tej fali zbrodni, jaka, niestety, zalewa obecnie rodziny nawet na wsi, zbrodni morderstwa popełnianego na bezbronnych nienarodzonych dzieciach.

Musi być rozumiana i szersza zasada, że rodzice są odpowiedzialni za swoje dzieci, za ich dusze wobec Boga. Odpowie-

działność zaś ta nie może ograniczać się tylko do życia w rodzinie, ale świadomość jej powinna sięgać również do szkoły i do życia organizacyjnego.

Z tych założeń wychodząc, Katolickie Stowarzyszenie Kobiet w Warszawie uruchomiło sekcję prelegentek, które mają za zadanie przeprowadzanie pogadanek, wykładów i kursów wychowania.

*Dla oświecenia niedoli bliźniego,
Umiej się wyprać i sacnąć własną duszę wobec Boga. Odpowiedź*

[naga]

Od 3 lutego b. r.**10 Tanich Dni**

urządza

Polski Sklep Odzieży

damskiej, męskiej i dziecięcej.

Bardzo duże rabaty

na wszelkie artykuły zimowe.

Płock, ul. Sienkiewicza 25, narożnik Tumskiej

POLSKIE BIURO PODRÓŻY**„ORBIS”**

Agencja w Płocku, Tumka 4, tel. 14-87

Sprzedaje bilety kolejowe normalne, ulgowe, wycieczkowe, miesięczne, 15 dniowe, okręgowe, szkolne, zbiorowe i t. d. po cenach ściśle taryfowych. Biuro czynne przez cały dzień, w dni świąteczne i niedziele od g. 10 do 1 w poł.

Uwaga! Informacja o bieżących cenach

Zakład Anioła Stróża

Płock, Stary Rynek

wykonuje solidnie i tanio

SZTANDARY, SZATY LITURGICZNE, KÓLDRY i wszelkie roboty, wchodzące w zakres KRAWIECTWA BIELIZNIARSKIEGO, HAFCIARSTWA i prac artystycznych.

Pralnia zwyczajna i chemiczna.

**GRUŻLICA PŁUC**

CHOROBY PŁUC

Jest nieublagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla poci, wieku i stanu pociągają bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego mączącego kaszlu i t. p. stosują p. p. Lekarzy „Balsam Trikolan-AGE”, który, ułatwiając wydzielanie się płwociny, usuwa kaszel.

NOWOŚĆ — — POWIEŚĆ
Fr. Radomir**Z mroku do światła**

str. 377 — Cena zł. 5.—

Już się ukazała nakładem firmy B-cia Detrychowie. Płock.

Popierajcie L. M. i R.**Ogłoszenia drobne.**

Jest do sprzedania pieasek pińczerek-pekizy, 1 i pół roku. Wiadomość: Cukrownia Mała Wieś. Świecki.

CENY OGŁOSZEN: za jeden wiersz m/m. na stronie tytułowej 40 groszy, w tekście 30 gr., na stronie ostatniej 15 gr., w ogłoszeniach drobnych słowo 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Nekrolog od wiersza m/m. 20 gr., w tekście 15 gr. Prenumerata miesięczna z przesyłką do domu 2.50 zł.

Redakcja i Administracja: Płock, Kolegiatna 13, tel. 10-47. P. K. O. Nr. 63.033. Redakcja przyjmuje od 11—12 i od 4—5 pop

Redaktor odpowiedzialny Czesław Śledzianowski.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Wydawca i Redaktor: Michał Niemli

Odbito w drukarni L. B-cia Detrychowie w Płocku.